

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 11/2015 • 1-15 CZERWCA 2015

CENA 1,60 ZŁ W TYM VAT 8%

Temat na czasie

Bezpieczeństwo Pracy. Wyższy Urząd Górniczy opublikował coroczny raport „Ocena stanu bezpieczeństwa pracy, ratownictwa górniczego oraz bezpieczeństwa powszechnego w związku z działalnością górniczo-geologiczną w 2014 roku”.

s. 6-7

W NUMERZE

Ruszyło wydobywanie ze ściany VI L w kopalni Wujek

Innowacyjnie, efektywnie.

STRONA 3

Kolejny etap restrukturyzacji

Kopex.

STRONA 4

Wzrost przychodów

Grupa FAMUR podsumowała pierwszy kwartał 2015 roku.

STRONA 5

Od lat wspieramy likwidację najpoważniejszych zagrożeń środowiskowych

Rozmowa z Andrzejem Pilotem, prezesem zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

STRONA 8

Turecki Włoch dla rodziny

Informacje motoryzacyjne.



STRONA 9

Tokio – metropolia przyszłości

Podróże marzeń.



STRONA 10

SOSNOWIEC. KWK Kazimierz-Juliusz

Ostatnia tona



Kopalnia Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu zakończyła wydobywanie węgla. W Zagłębiu Dąbrowskim nie ma już górnictwa węgla kamiennego. Symboliczna, ostatnia tona węgla została wydobyta na powierzchnię 29 maja 2015 roku. Kopalnia miała zakończyć wydobywanie jesienią 2014 roku. Jednak decyzję o jej zamknięciu przełożono po strajkach górników i osobistej interwencji premier Ewy Kopacz. Protest pracowników spowodował, że do opinii publicznej dotarły informacje o możliwym łamaniu prawa przez osoby, które wchodziły w skład kierownictwa KWK Kazimierz-Juliusz. Między innymi w tej sprawie Zygmunt Łukaszczyk, nowy prezes KHW SA, złożył doniesienie do prokuratury. Kopalnię sprzedano Spółce Restrukturyzacji Kopalń za symboliczną złotówkę. Górnicy, którzy chcieli pracować, zostali zatrudnieni w kopalniach KHW. Część pracowała nadal w Kazimierzu-Juliuszu na zasadzie oddelegowania.

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Statystyka nie głośuje

Emigracja za chlebem to nie szansa, ale smutna konieczność. Wiele razy na łamach Nowego Górnika przekonywałem, że około 2 mln młodych ludzi na emigracji i tyle samo na bezrobociu w kraju to gigantyczna strata dla Polski. To oznacza, że 4 mln Polaków nie uczestniczy w normalnym życiu społecznym. Nie płacą podatków, składek na ZUS i na ochronę zdrowia. Bez żadnego zastanowienia politycy pogodzili się z tym, że tracimy z tego powodu w każdym roku miliardy złotych. Komentatorzy polityczni zastanawiają się, dlaczego przegrał Bronisław Komorowski. Przegrał, ponieważ wyborcy utożsamiają go z Platformą Obywatelską, a PO z polityką sprzeczną z aspiracjami młodego pokolenia. Nieważne, czy tak jest w rzeczywistości czy to tylko bezpodstawne obciążanie Platformy. Liczy się wyłącznie fakt, że znaczna część wyborców tak myśli.

Ludzie tak myślą, ponieważ nie przemawia do nich statystyka i nie ulegają magii wskaźników. Rzeczywistość oceniają na podstawie własnych zarobków, szans na pracę i spokojne życie. W statystyce wystarczy jeden milioner na stu nędzarzy, żeby średnia zamożność wyszła na przyzwoitym poziomie. W wyborach głos milionera i nędzarza jest wart tyle samo. Dlatego w interesie każdej władzy w państwie demokratycznym jest to, aby nie było nędzarzy, bo raz na kilka lat mogą oni ją zmienić tylko dlatego, że ktoś w sposób przekonujący obieca gruszki na wierzbie. Nie potrzeba rewolucji. Wystarczy urna wyborcza.

Proponuję, aby zacząć myśleć w ten sposób, zamiast szukać dziwnych usprawiedliwień dla porażki Bronisława Komorowskiego. To nieprawda, że prezydent przegrał, bo miał słabą kampanię. Przegrał, bo władza zbyt długo żyła w świecie statystyki, a nie w świecie realnym. Zamiast prawdy potrzebowała dobrych sondaży. I miała je. Kilka miesięcy przed wyborami urzędujący prezydent miał zaufanie prawie 80 proc. Polaków. Sondaże pokazywały, że w zasadzie nie musi prowadzić kampanii wyborczej, bo wyborcy już wiedzą, na kogo oddadzą swój głos. Teraz prezydent Komorowski może poczytać te



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

Statystyka
nie ma praw
wyborczych.

Kurcze, tacy
demokraci,
a wcześniej tego
nie wiedzieli?

sondaże i pomyśleć, jak bardzo statystyka rozminęła się z rzeczywistością.

Statystyką nie można za nic zapłacić. Dlatego informuję szanownych polityków, że obywatele muszą płacić pieniędzmi. Ministrowie chwalać się wskaźnikami, a Polacy oczekują konkretów. W realnym świecie liczą się najprostsze dane. Jeżeli jest niskie bezrobocie, płaca minimalna wystarcza na godziwe życie, a firmy mają zyski netto, to znak, że obywatele żyją dobrze. Płacę, kiedy politycy mówią mi o statystycznym dobrobycie. Wygląda on tak, że 10 proc. Polaków dostaje płacę minimalną. W 2014 roku prawie 70 proc. pracowników zarabiał poniżej średniej krajowej. To oznacza, że zarabiali mniej niż 2700 złotych netto. Te złe proporcje utrzymują się od około 10 lat.

Co jakiś czas na łamach Nowego Górnika pisałem o tym, jak bardzo niszczyliśmy gospodarkę, utrzymując niskie płace. Napiszę jeszcze raz – niskimi płacami niszczyliśmy gospodarkę, bo ograniczamy popyt wewnętrzny i powodujemy, że właścicielom firm nie opłaca się inwestować w nowoczesne maszyny, urządzenia i nowoczesną organizację pracy. Część ekonomistów i wszystkie największe redakcje pałają świętym oburzeniem, gdy z rzadka wybuchnie jakiś protest, bo pracownicy domagają się podwyżek. Mnie ogarnia oburzenie, kiedy czytam, że w ciągu minionych 13 lat nasz produkt krajowy wzrósł dwukrotnie, a płace realne wzrosły o około 30 proc. W tym czasie radykalnie wzrosła także wydajność pracy. Pracujemy dużo i wydajnie, a zarabiamy nędznie.

Moim zdaniem porażka Bronisława Komorowskiego może być dla Polski bardzo korzystna. Nie dlatego, że był złym prezydentem. Dlatego, że dzięki tej przegranej politycy zauważyli dwie proste zasady. Pierwsza – w demokracji nie wystarczy poparcie mniejszości, nawet tej bogatej, dobrze ubranej i wykształconej. Druga – kartki z głosami do urn wyborczych wrzucają ludzie, a nie wskaźniki. Statystyka nie ma praw wyborczych. Kurcze, tacy demokraci, a wcześniej tego nie wiedzieli?

☞



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Dziękuję za zaufanie

Koleżanki i Koledzy, dzięki waszemu zaufaniu zostałem wybrany do rady pracowników Kompanii Węglowej. Dziękuję za głosy i zapewniam, że nie zawiodę waszego zaufania. Dziękuję wszystkim pracownikom KW, którzy wzięli udział w głosowaniu. Daliście wyraźny sygnał, że nie jest wam obojętny los naszej firmy i chcecie, aby wasz głos był słyszany. Nikomu nie muszę tłumaczyć, w jak ciężkiej jesteśmy sytuacji. Czy rada pracowników ma wpływ, aby ją zmienić? Nie, bezpośredniego wpływu nie mamy. Dlaczego w takim razie rola rady jest tak istotna? Ponieważ zgodnie z prawem zarząd musi udzielać nam informacji na temat przedsiębiorstwa, m.in. działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy, przewidywanych zmian stanu i struktury zatrudnienia oraz działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

To oznacza, że będziemy mieli czas, aby przygotować się do oprostowania rozwiązań, które mogłyby godzić w prawa pracownicze. 27 maja pracownicy Kompanii Węglowej SA wzięli udział w drugiej turze wyborów do rady pracowników KW III kadencji. Pierwsza tura odbyła się 22 kwietnia. Ponieważ do urn poszło mniej niż 50 proc. uprawnionych, potrzebna była druga tura, która bez względu na frekwencję była decydująca.

Największe organizacje związkowe działające w KW – Związek Zawodowy Górników w Polsce, NSZZ Solidarność, Wolny Związek Zawodowy Sierpień 80, Związek Zawodowy Kadra i Związek Zawodowy Pracowników Dołowych – zaproponowały wspólną listę kandydatów. To dowód, że związki potrafią współdziałać w ważnych sprawach.

Jestem przekonany, że medialne informacje o wojnach między związkami nie będą w stanie rozbić tej jedności. Nie pozwolimy, aby obcy nas poróżnili. Nie poróżni nas także polityka. Przeciwnie wszyscy jesteśmy przez nią pokrzywdzeni. To polityczne leniwość spowodowała, że problemy branży górniczej wciąż są nierozwiązane. Niestety Kompania Węglowa jest najbardziej pokrzywdzona. Jesteśmy w trakcie reorganizacji. To wielkie wyzwanie. To także wielki stres dla pracowników i wielki sprawdzian dla reprezentantów załóg górniczych.

Brałem udział w spotkaniach z Wojciechem Kowalczykiem, pełnomocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Poruszyliśmy na nich sprawy związane z prawami pracowników, obowiązkami pracodawcy i właściciela. Atmosfera spotkań była dobra, ale niepokoi mnie jedno – przedstawiciele rządu chyba nie ogarnęli jeszcze intelektualnie wszystkich problemów. Piszę to bez żadnej złośliwości. Po prostu wiceminister Kowalczyk i jego współpracownicy nie zdawali sobie sprawy ze skali zaniedbań i ilości problemów.

Od wielu miesięcy każdy z nas przychodzi do kopalni i zastanawia się: Co oni znów wymyślą? To bardzo stresująca metoda na reorganizację firmy. My nawet nie wiemy, czy Nowa Kompania Węglowa, która powstanie z KW, będzie miała zapewnione finansowanie. Tego nie wie także grupa menedżerów, którzy są zaangażowani w tworzenie Nowej KW. Nie wie tego także rząd. Piszę o tym, aby uzmysłowić wszystkim górnikom prostą prawdę – po latach zaniedbań mamy skakać do basenu, ale jeszcze nikt nie sprawdził, czy jest w nim woda. Rada pracowników będzie musiała uważać na wszystko.

☞

KIJ W MROWISKO

Zajawka na fun

Fun jest wtedy, kiedy można się wyluzować, podowcipkować, powyglądać się, splatać figla. Jest zajebisty i jest spoko, bo jak jest fun, to jest jazda. Od kilku tygodni mamy ostrą jazdę. Możliwe, że niedługo bez trzymanki. Wszystko przez fun.

Politycy, socjolodzy, komentatorzy polityczni zastanawiają się, dlaczego ci, którzy negują wszystko, stanowili tak liczną grupę wyborców. Moim zdaniem wynika to z przeświadczenia, że życie to seria memów – prześmiewczych fotomontaży i krótkich zdań, które są internetową formą karykatury. Ja jednak zachęcam do umiaru. Jest różnica między karykaturą a karykaturalnymi decyzjami i postawami. Jeżeli z rzeczywistości zrobi się wyłącznie serię slajdów z memami, można umrzeć ze śmiechu. Śmierć na wesoło to także śmierć.

Wybory prezydenckie spowodowały, że zaczęliśmy widzieć rzeczywistość w ostrych barwach. Bije nas po oczach, szarpie nerwy, skłóca rodziny i przyjaciół. Niepotrzebnie. Wszystkim, którzy koncentrują się na agresji, proponuję, aby brali przykład z prezydenta-elekta i jego małżonki Agaty Kornhauser-Dudy. Andrzej Duda jest konserwatywny w swoich poglądach. Agata Kornhauser-Duda pochodzi z rodziny o poglądach liberalnych, a nawet lewicowych. Nikomu nie przychodzi do głowy zastanawiać się, jak para



**HENRYK
SIEDLACZEK**

poseł RP

Prezydent-
-elekt powinien
pamiętać,
że około 70 proc.
społeczeństwa nie
jest za nim.

prezydencka poradzi sobie z ewentualnym konfliktem poglądów, kiedy trzeba będzie zająć jasne stanowisko w debacie publicznej. Nikt nie zastanawia się, jak oni to zrobili, że wciąż są szczęśliwą parą i szczęśliwą rodziną. Wystarczyło, że nie zmuszali się nawzajem do zmiany poglądów i szanowali je. To takie jasne, proste i oczywiste, że nie wymaga zastanawiania się.

Rywalizacja była wyrównana. Prezydent-elekt powinien pamiętać, że około 70 proc. społeczeństwa nie jest za nim. Rachunek jest prosty, ale skoro oczywiste fakty giną w powodzi karykatury, przypomnę: frekwencja wyniosła 55,34 proc. a to oznacza, że na Andrzeja Dudę nie zagłosowało 44,65 proc. uprawnionych do głosowania. Prezydent-elekt zdobył 51,55 proc. głosów. Czyli z tych, którzy poszli do urn, przeciwko Andrzejowi Dudzie zagłosowało 48,45 proc. Jestem przekonany, że z jednakową troską będzie starał się rozwiązać problemy niespełna 30 proc. tych, którzy oddali na niego głos, i ponad 70 proc. tych, którzy tego nie zrobili. Nie jest sztuką być prezydentem swoich zwolenników, a nawet prezydentem przeciwników. Największą sztuką jest być przywódcą obojętnych. Fun kiedyś sam zgaśnie, skończy się jazda. Problemy nigdy same nie odejdą. Moim zdaniem największym problemem dla nas, polityków, jest bierność połowy społeczeństwa. Bierność szkodzi demokracji. A zajawka na fun to nie to samo, co udział w demokracji.

☞



AKTUALNOŚCI

Innowacyjnie, efektywnie

Ruszyło wydobywanie ze ściany VI L w kopalni Wujek

Ponad 55 mln złotych kosztowała inwestycja – uruchomienie kolejnej ściany w pokładzie 405. Chodzi o kwotę obliczoną bez części wspólnej, związanej z: dotarciem do pokładu, przygotowaniem dróg transportowych, infrastruktury oraz sekcji obudowy zmechanizowanej przeznaczonych do eksploatacji eLi, kupionych w 2013 roku za 20 mln złotych. Łącznie koszty przekroczyły 70 mln złotych. Jednak było warto. Eksploatację ściany VI L rozpoczęto oficjalnie 18 maja br.

– Tak efektywnej ściany jeszcze na Wujku nie było. Można z niej uzyskać do 5 tys. ton dobrego węgla na dobę – mówi Mariusz Domin, główny inżynier ds. inwestycji przygotowania i ekonomiki produkcji.

Jej wybieg (odległość, na jaką planowane jest wybieranie węgla w głąb pola) to 1735 metrów, a zasoby 1370 tys. ton. Jeżeli uda się zwiększyć długość ściany, ilość węgla do wybrania powiększy się o dodatkowe 375 tys. ton.

Ściana – wraz z pozostałymi planowanymi ścianami L – znajduje się pod nieużytkami, dzięki czemu można tam prowadzić wydobywanie na zawal. Projektując ją, postawiono na innowacyjność, odwołując się do kwestii bezpieczeństwa, organizacji pracy, jej efektywności i jakości. Dotyczyło to zainwestowania w wysokowydajny kompleks ścianowy, kolejkę do transportu materiałów i załogi oraz przenośniki do odstawy urobku, przystosowane do jazdy ludzi.

Przewidywany czas eksploatacji tej ściany to 18 miesięcy, zaś w przypadku zwiększenia jej długości – kolejne cztery–pięć miesięcy.

Eksploatacja tej oraz kolejnych, planowanych ścian w pokładzie 405 stanowi o przyszłości kopalni na najbliższe kilka lat. Ruch Wujek zatrudnia około 1400 osób. Wraz z tymi, którzy obsługują obie części kopalni (ruchy Wujek i Śląsk), jest to prawie 1800 pracowników.

WOJCIECH JAROS/KHW SA

W RAMACH MIĘDZYNARODOWEGO DNIA OCHRONY ŚRODOWISKA

Finał konkursu EkoAktywni 2015

W ostatnią sobotę maja, podczas imprezy EkoPark w Parku Śląskim w Chorzowie, poznaliśmy laureatów konkursu EkoAktywni 2015. Organizatorem był Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

W konkursie brały udział organizacje pozarządowe prowadzące działalność proekologiczną o charakterze regionalnym i ponadregionalnym. Jury oceniało działalność z ostatnich trzech lat: różnorodność prowadzonych akcji z zakresu edukacji ekologicznej, ochrony przyrody i profilaktyki zdrowotnej; promowanie poprawy stanu środowiska naturalnego w regionie i przeprowadzenie akcji informacyjno-edukacyjnych w regionie. Nagrody przyznano na łączną kwotę 144 500 złotych 11 organizacjom. Najwyżej ocenione zostały działania ZHP Komendy Chorągwi Śląskiej w Katowicach, Ligi Ochrony Przyrody – Zarządu Okręgu w Częstochowie i Polskiej

Izby Ekologii w Katowicach, które otrzymały nagrody po 25 tys. złotych.

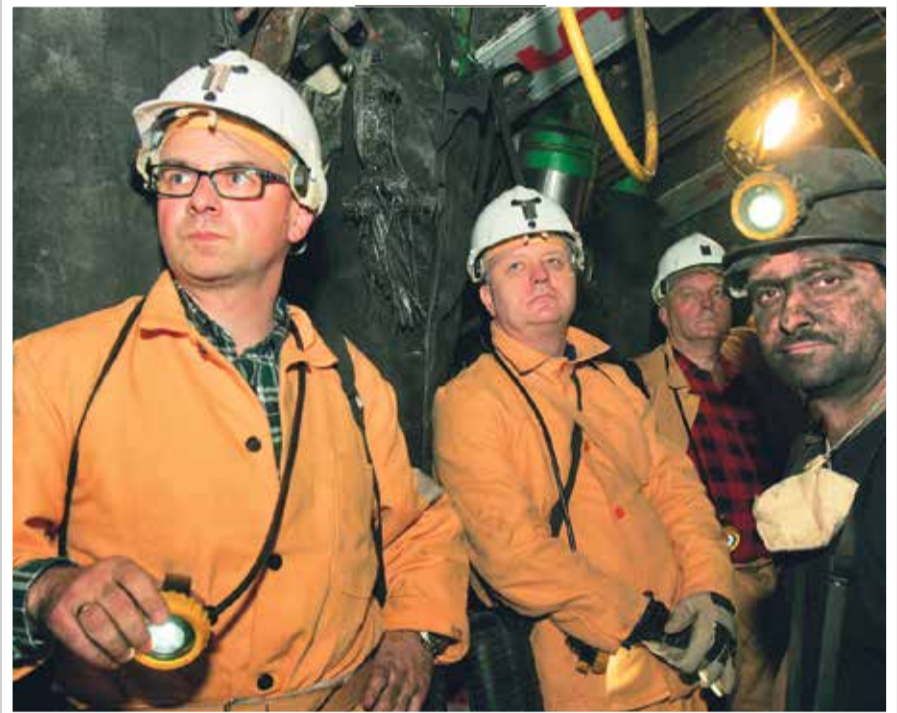
Projekt EkoPark jest formą regionalnych obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Środowiska, a także innych ekologicznych świąt przypadających na przełomie maja i czerwca. Imprezę uświetniły wystawy fotograficzne i prelekcje naukowe.

Podczas licznych warsztatów można było wykonać piękną biżuterię, malować na kamieniach i płótnach, tkąć na bardku, filcować, tworzyć dywaniki ze starych T-shirtów, poznać tajniki rzeki idealnej, własnoręcznie utrząść konfiturę z płatków róży, zjeść śniadanie na trawie, skorzystać z porad ogrodników, specjalistów od tresury psów, przejść się po parku z ornitologiem czy dendrologiem na tematyczny spacer oraz posłuchać dobrej muzyki.

Imprezę dofinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Organizatorem EkoParku była Fundacja Park Śląski.

Więcej na www.nowygornik.pl

JEDNO UJĘCIE



Minister jechał na taśmie

W poniedziałek, 25 maja 2015 roku przebywający w Katowicach Wojciech Kowalczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa zajmujący się sprawami górnictwa, oraz zastępczyni dyrektora Departamentu Restrukturyzacji i Pomocy Publicznej Małgorzata Niezgoda odwiedzili kopalnię Wujek. W towarzystwie prezesa zarządu KHW SA Zygmunta Łukaszczyka, wiceprezesa ds. produkcji Roberta Łaskudy i dyrektora kopalni Adama Zelka złożyli krótką wizytę w Muzeum – Izbie Pamięci Kopalni Wujek. Po złożeniu wieńca pod krzyżem upamiętniającym górników, którzy zginęli podczas pacyfikacji strajku w grudniu 1981 roku, gościom pokazano prezentację o obecnej sytuacji kopalni, w tym o prowadzonej na ruchu Śląsk akcji ratowniczej. Następnie zjechali szybem Lechia do nowo uruchomionej ściany VI L. Część drogi odbyli na taśmie przystosowanej do transportu załogi, która pokonuje w ten sposób (taśma plus kolejką) 5,5-kilometryowy odcinek od ściany do podszybia.

VII MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CZYSTYCH TECHNOLOGII WĘGLOWYCH CCT2015

Trzeba zredukować niekorzystny wpływ na środowisko

W dniach 18–21 maja w Krakowie odbyła się po raz pierwszy w Polsce VII Międzynarodowa Konferencja Czystych Technologii Węglowych, CCT2015 (7th International Conference on Clean Coal Technologies, CCT2015), organizowana przez Międzynarodową Agencję Energii Clean Coal Centre (International Energy Agency Clean Coal Centre, Wielka

Brytania) wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa.

Konferencję otworzyły przemówienia prof. Jurgena Hakego i prof. Józefa Dubińskiego. Podkreślali, jak ważnym surowcem jest węgiel i jak istotne jest dbanie o to, aby był czysty i żeby możliwie jak

najbardziej zredukować jego niekorzystny wpływ na środowisko.

Podczas spotkania omówiono doświadczenia światowe oraz rozwój technologii w takich obszarach jak zgazowanie, w tym: podziemne zgazowanie węgla, wychwytywanie i gromadzenie dwutlenku węgla, emisja tlenków azotu i kontrola zanieczyszczenia

powietrza, problemy nowoczesnej energetyki, współspalanie, technologie o wysokiej efektywności wykorzystania węgla i konwersja węgla.

W konferencji wzięło udział prawie 200 uczestników z całego świata, którzy w 31 sesjach tematycznych wygłosili ponad 120 referatów.

KOPEX

Kolejny etap restrukturyzacji

Prawie 1,5 mln złotych rocznie zaoszczędzi Grupa Kopex dzięki utworzeniu miasteczka przemysłowego w Tarnowskich Górach. Od połowy roku będą w nim działały cztery spółki: FMIU Tagor, Kopex-PBSz, ŚTW Dalbis i Miilux Poland. To jednak niejedynie korzyści wynikające z procesu alokacji – zapowiada prezes Grupy Józef Wolski.

– W najbliższych tygodniach zakończymy jedną z największych operacji restrukturyzacyjnych w Grupie Kopex – mówi Józef Wolski. – To element programu optymalizacji majątku i restrukturyzacji organizacyjnej Grupy. Jest niezwykle złożonym procesem, na który składają się: restrukturyzacja poszczególnych spółek, utworzenie nowych zakładów, wreszcie sam proces alokacji, czyli przeprowadzki do Tarnowskich Gór ŚTW Dalbis i Kopex-PBSz – tłumaczy prezes.

Od sierpnia 2014 roku w Tarnowskich Górach obok Tagoru działa spółka Miilux Poland produkująca blachy trudnościeralne i wytworzone z nich gotowe komponenty. W ubiegłym roku zakończyła się też alokacja spółki ŚTW Dalbis, która specjalizuje się w robotach wiertniczych o różnorodnym przeznaczeniu. W listopadzie rozpoczęto proces przeprowadzki z Bytomia do Tarnowskich Gór Przedsiębiorstwa Budowy Szybów. Alokacja bazy warsztatowo-produkcyjnej i biur ma się zakończyć w najbliższych tygodniach.

– W Tarnowskich Górach dysponowaliśmy terenem, którego nasz Tagor nie był w stanie w pełni wykorzystać – tłumaczy prezes Kopeksu Józef Wolski. – Dla Kopex-PBSz i ŚTW Dalbis przeprowadzka tam oznacza lepsze warunki lokalowe. Stwarza również perspektywę rozbudowy zakładów, gdy zajdzie taka potrzeba.

Poza ograniczeniem kosztów funkcjonowania spółek w obrębie Grupy, Kopex liczy również na inne korzyści. – Utworzenie spółki Miilux Poland dało nam dostęp do wysokiej jakości materiałów poprawiających parametry techniczne i żywotność naszych produktów – mówi Józef Wolski. – Wspólny adres Tagoru i Miilux Poland umożliwi ścisłą kooperację obu firm. Na podobny efekt liczymy w przypadku Kopex-PBSz i Dalbisu.



Prawie 1,5 mln złotych rocznie zaoszczędzi Grupa Kopex dzięki utworzeniu miasteczka przemysłowego w Tarnowskich Górach

Grupa Kopex już zakończyła proces sprzedaży zwolnionej po przeprowadzce przez ŚTW Dalbis nieruchomości w Radzionkowie, trwają negocjacje w sprawie sprzedaży

budynku biurowego Kopex-PBSz w Bytomiu. Na sprzedaż nie jest jednak baza warsztatowa tej spółki. Ma zostać przeznaczona pod nowe przedsięwzięcia Grupy. – Mamy konkretne

plany związane z działalnością w zakresie infrastruktury kolejowej – zapowiada Wolski. Szczegółów nie chce jednak ujawniać do czasu podjęcia formalnych decyzji.

Kopex SA – sytuacja na rynku wpływa na wyniki

Jednak są nowe kontrakty

W pierwszym kwartale Grupa Kopex wypracowała ponad 7,4 mln złotych zysku netto przypadającego akcjonariuszom jednostki dominującej przy przychodach przekraczających 327 mln złotych. Zysk brutto na sprzedaży wyniósł ponad 46,5 mln, zysk EBIT 13,7 mln, a EBITDA ponad 48,7 mln złotych.

Pogorszenie wyników w relacji rok do roku i kwartał do kwartału spowodowane jest drastycznym ograniczeniem inwestycji w polskich kopalniach. W ciągu roku ich poziom zmniejszył się ogółem aż o 36 proc. – Kopalnie zmniejszały wydatki zarówno na roboty udostępniające, jak i na zakup maszyn i urządzeń – tłumaczy prezes Kopeksu Józef Wolski.

– Mimo to udało się nam wypracować w pierwszym kwartale ponad 182 mln złotych przychodów na rynku krajowym w samym segmencie górnictwa. To poziom zbliżony do osiąganego w ostatnich kwartałach. By tego dokonać, musieliśmy jednak poważnie zredukować nasze marże – dodaje.

W pierwszym kwartale Grupa Kopex wypracowała na rynkach zagranicznych przychody przekraczające 108 mln złotych. To mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

– To właśnie kontrakty zagraniczne generują największe marże – mówi prezes Józef Wolski. – W nadchodzących kwartałach liczymy na wzrost przychodów z zagranicy związany z realizacją podpisanych ostatnio kontraktów w Rosji o łącznej wartości

ponad 113 mln złotych brutto. Sądzę również, że w najbliższym czasie będziemy mieli dla akcjonariuszy kolejne dobre informacje z zagranicy – zapowiada.

W pierwszym kwartale udało się utrzymać wypracowany w ostatnich dwóch latach niski poziom zadłużenia odsetkowego netto (382 mln złotych) i kapitału obrotowego netto (652 mln złotych). Koszty ogólnego zarządu w pierwszym kwartale zostały zredukowane z prawie 35 do 24 mln złotych. – Dążymy do maksymalnej redukcji kosztów funkcjonowania całej Grupy – zapewnia prezes Wolski. – Realizujemy programy restrukturyzacyjne, upraszczamy strukturę Grupy. W drugim kwartale skończy się proces alokacji do Tarnowskich Gór spółki Kopex

– Przedsiębiorstwo Budowy Szybów. Na terenie zajmowanym wcześniej tylko przez Tagor powstało miasteczko przemysłowe, w którym będą działały cztery spółki – tłumaczy.

Mimo trudnej sytuacji na rynku Grupa Kopex intensyfikuje działania prosprzedażowe. – Wzmacniamy naszą pozycję na rynkach zagranicznych. Wielkie nadzieje wiążemy z Chinami, Rosją i Argentyną – mówi Józef Wolski. Podkreśla również znaczenie projektu budowy kopalni w Przeciszowie. – Ten projekt nabiera coraz bardziej realnych kształtów. W tym roku chcemy wystąpić o koncesję na eksploatację, a w przyszłym rozpocząć budowę. To strategiczny projekt dla całej Grupy Kopex – zapewnia prezes.

Grupa FAMUR podsumowała pierwszy kwartał 2015 roku

Wzrost przychodów

W pierwszym kwartale 2015 roku Grupa FAMUR osiągnęła skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 276 mln złotych. To o 58 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wynik netto Grupy wyniósł 29 mln złotych, a EBITDA 60 mln złotych.

Wzrost przychodów Grupy FAMUR w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku dotyczył w głównej mierze rynków zagranicznych. Przychody ze sprzedaży eksportowej Grupy od stycznia do marca br. wyniosły 128,8 mln złotych, o 261 proc. więcej niż w pierwszym kwartale 2014 roku, i stanowiły blisko 47 proc. przychodów ze sprzedaży ogółem. Pomimo trudnej sytuacji na polskim rynku węgla kamiennego Grupa FAMUR odnotowała również wyższy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku poziom przychodów ze sprzedaży krajowej, które wyniosły 147 mln złotych, o blisko 6 proc. więcej niż w pierwszych trzech miesiącach 2014 roku.

Większe przychody z eksportu Grupa FAMUR zawdzięcza głównie realizacji w pierwszym kwartale br. kontraktów na rynku rosyjskim dla OAO SUEK-Kuzbass i krajowym dla TAURON Wydobycie SA.

Umowa na rynku rosyjskim, podpisana w listopadzie 2014 roku przez Polskie Maszyny Górnicze SA, spółkę zależną od FAMUR

SA, dotyczyła dostawy urządzeń kompleksu ścianowego, który posłuży w wydobyciu węgla w kopalniach należących do zrzeszenia SUEK, jednego z pięciu największych na świecie producentów węgla. Wartość kontraktu to 25,9 mln euro (około 107 mln złotych).

Na polskim rynku Grupa FAMUR dostarczyła 170 sekcji obudów zmechanizowanych typu FRS-20/41-2x3297 wraz z dodatkowym wyposażeniem do Zakładu Górniczego Janina, zamówione przez Grupę TAURON w listopadzie ubiegłego roku. Kontrakt opiewa na kwotę 43 mln złotych.

Największy udział w sprzedaży Grupy FAMUR w pierwszym kwartale 2015 roku miał segment kompleksów ścianowych, odpowiedzialny za 67 proc. ogółu przychodów Grupy. Kolejne segmenty to: kompleks chodnikowy (14 proc.), systemy transportu (10 proc.) oraz urządzenia przeładunkowe i suwnice (7 proc.).

W pierwszym kwartale br. spółka FAMUR SA dokonała również zapłaty 69,1 mln złotych za pakiet kontrolny w FAMUR FAMAK SA. To konsekwencja przejęcia w końcu listopada ubiegłego roku jej pakietu kontrolnego.

FAMUR SA należy do czołówki światowych producentów maszyn i systemów stosowanych w górnictwie podziemnym operujących się na metodzie ścianowej.



Wzrost przychodów Grupy FAMUR w I kw. bieżącego roku dotyczył w głównej mierze rynków zagranicznych

Grupa FAMUR od ponad 100 lat oferuje rozwiązania dla przemysłu wydobywczego. Poprzez nabycie firmy FAMAK SA stała się jednym z największych w kraju dostawców systemów przeładunkowych dla zakładów energetycznych i portów. Kluczowe dla Grupy sektory działalności to:

górnictwo podziemne, górnictwo odkrywkowe i energetyka.

Spółka FAMUR SA od 2006 roku jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Jej większościowym właścicielem jest TDJ Equity I Sp. z o.o., będący spółką zależną TDJ.

MAT. PRAS.

MINISTERSTWO GOSPODARKI

Dotacje dla Spółki Restrukturyzacji Kopalń

W Ministerstwie Gospodarki w Warszawie podpisano umowy o przyznanie dotacji budżetowej pomiędzy resortem gospodarki a Spółką Restrukturyzacji Kopalń SA. Oznacza to, że w najbliższych dniach pierwsze uprawnione osoby będą mogły korzystać z urlopów górniczych i jednorazowych odpraw pieniężnych.

29 maja w Ministerstwie Gospodarki podpisano trzy umowy o przyznanie dotacji budżetowej na finansowanie w 2015 roku świadczeń z tytułu urlopów górniczych i urlopów dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla, świadczeń na wypłatę jednorazowych odpraw pieniężnych oraz umowę dotyczącą pokrycia bieżących strat produkcyjnych generowanych przez

przyjęte od Kompanii Węglowej SA kopalnie Makoszowy i Brzeszcze. Podpisanie tych umów oznacza, że w najbliższych dniach ruszy proces wypłaty świadczeń wynikających z ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego z dnia 22 stycznia br.

Urlop górniczy, o którym mowa w art. 11a ust. 1 pkt 1 wspomnianej ustawy, przysługuje pracownikowi zatrudnionemu pod ziemią w kopalni, zakładzie górniczym lub jego oznaczonej części, nabytych przez SRK SA, któremu ze względu na wiek, łączny staż pracy lub staż pracy pod ziemią wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu brakuje nie więcej niż cztery lata do nabycia prawa do emerytury.

Urlop dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla przysługuje pracownikom

spełniającym wyżej wymienione kryteria, którym brakuje nie więcej niż trzy lata do nabycia prawa do emerytury.

Urlop górniczy przysługuje zatem pracownikowi w wymiarze do czterech lat pod warunkiem, że skorzystanie z niego pozwoli mu nabyć prawo do emerytury przed dniem 1 stycznia 2020 roku. Urlop dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla przysługuje w wymiarze do trzech lat pod warunkiem, że skorzystanie z niego pozwoli im nabyć prawo do emerytury przed dniem 1 stycznia 2019 roku.

Pracownicy spełniający ustawowe wymagania dotyczące jednorazowych odpraw pieniężnych otrzymają odprawę w wysokości 12-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z pierwszego półrocza roku

poprzedzającego rozwiązanie umowy o pracę w kopalni, w której byli zatrudnieni.

Na razie wnioski złożyło 1548 pracowników przejętych przez SRK SA kopalń Makoszowy, Brzeszcze i Centrum, z czego 1264 wnioski skierowano już do weryfikacji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Najwięcej, bo aż 1235 wniosków, dotyczy urlopów górniczych, 122 dotyczą urlopów dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla, a 178 – jednorazowych odpraw pieniężnych.

ZUS wydał do dzisiaj 278 decyzji, a to oznacza, że osoby, które mają pozytywne decyzje ZUS, będą mogły w najbliższych dniach skorzystać z ustawowych rozwiązań dotyczących urlopów górniczych i urlopów dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla. ☘

W NIEDZIELĘ, 31 MAJA KHW SA I SRK PODPISAŁY AKT NOTARIALNY

Ruch Mysłowice KWK Mysłowice-Wesoła w SRK

Uzgodnione w początkach tego roku przekazanie przez KHW SA do Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA ruchu Mysłowice kopalni Mysłowice-Wesoła nastąpiło 1 czerwca 2015 roku.

Oznacza to, że dawna kopalnia Mysłowice i prawie 300 pracowników, którzy chcą skorzystać z możliwości urlopu górniczego, zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa w latach 2008–2015 oraz niektórych innych

ustaw znaleźli się w strukturach Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zgodnie z aktem notarialnym do SRK przekazano także 57 hektarów gruntu wraz z budynkami i budowlami, w tym z szybem Łokietek. Obszar ten znajduje się w centrum Mysłowic. Kopalnia Mysłowice istniała od 1837 roku i w niej jako pierwszej na świecie, w roku 1901, zastosowano podszkłę hydrauliczną. Ruch Mysłowice (połączony z Wesołą w 2007 roku) zakończył wydobycie 1 stycznia 2008 roku. ☘



BEZPIECZEŃSTWO PRACY. Wyższy Urząd Górniczy opublikował coroczny raport „Ocena stanu bezpieczeństwa pracy, ratownictwa górniczego oraz bezpieczeństwa powszechnego w związku z działalnością górniczo-geologiczną w 2014 roku”. Przedstawiono w nim informacje o zagrożeniach w kopalniach, wypadkach i ich przyczynach oraz chorobach zawodowych górników. Publikujemy fragment raportu dotyczący najistotniejszych tematów związanych z górnictwem węgla kamiennego. W komunikacie prasowym WUG poinformował, że na podstawie analizy informacji zawartych w raporcie nadzór górniczy ustalił priorytety w działalności kontrolnej. Są nimi: zagrożenie metanowe, m.in. prowadzona profilaktyka i dokładny monitoring w celu uniknięcia katastrof górniczych; zagrożenie związane z opadem skał ze stropów i ociosów; funkcjonowanie w kopalniach układów transportowych, w tym przewozu pracowników do i z miejsca pracy; stosowanie właściwych technologii prowadzenia robót we wszystkich rodzajach górnictwa; funkcjonowanie kopalń objętych restrukturyzacją.

Według stanu na 31 grudnia 2014 roku nadzorowi i kontroli urzędów górniczych podlegało 7028 zakładów górniczych, w tym 150 wydobywających kopaliny objęte własnością górniczą i 6878 objętych prawem własności nieruchomości gruntowej, a także 188 oddziałów – zakładów wykonujących roboty geologiczne oraz około 3755 podmiotów wykonujących w zakresie swej działalności czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego, łącznie zatrudniających 206 370 pracowników.

W 2014 roku w kopalniach węgla kamiennego miało miejsce 416 wypadków z udziałem pracowników podmiotów wykonujących w zakresie swej działalności czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego, o 29 (tj. o 6,5 proc.) wypadków mniej w porównaniu do 2013 roku.

Wypadkowość ogółem w kopalniach węgla kamiennego w 2014 roku zmniejszyła się o 6,3 proc. w porównaniu z 2013 rokiem (z 1908 do 1788 wypadków) i o 36,1 proc. w porównaniu z rokiem 2009, kiedy odnotowano 2799 wypadków.

Głównymi przyczynami wypadków ogółem w 2014 roku w całym górnictwie były:

- potknięcie, poślizgnięcie lub przewrócenie się osób (29,0 proc.);
- spadnięcie, stoczenie, osunięcie się mas i brył skalnych oraz opad skał ze stropu i ociosu (18,2 proc.);
- upadek, stoczenie lub obsunięcie się przedmiotów lub materiałów (12,3 proc.).

Głównymi przyczynami wypadków śmiertelnych i ciężkich w 2014 roku w całym górnictwie było:

- zapalenie metanu;
- oberwanie się skał ze stropu i ociosów;
- wykonywanie prac przy przenośnikach taśmowych będących w ruchu bądź przy braku zabezpieczenia stanu wyłączenia;
- przebywanie w strefie zagrożenia od pracujących maszyn i urządzeń;
- jazda przenośnikiem taśmowym nieprzystosowanym do jazdy ludzi;
- niewłaściwa organizacja pracy;
- niewłaściwe wykonywanie robót strzałowych;
- nieprzestrzeżenie technologii prowadzenia robót;
- tąpnięcie;
- zwarcie i poparzenie łukiem elektrycznym;
- utonięcie;
- praca pod wpływem alkoholu.

W polskim górnictwie w latach 2009–2014 najwięcej wypadków śmiertelnych

i ciężkich miało miejsce wśród pracowników o stażu pracy do pięciu lat (31,8 proc.) oraz o stażu pracy powyżej 20 lat (36,7 proc.). Wypadkom śmiertelnym i ciężkim ulegali głównie pracownicy w przedziale wiekowym 41–45 lat, co stanowiło 22,2 proc. wszystkich wypadków śmiertelnych i ciężkich zaistniałych w tym okresie.

W 2014 roku w kopalniach węgla kamiennego miało miejsce 20 wypadków śmiertelnych, których przyczynami były:

- zapalenie metanu – pięć wypadków;
- opad skał – trzy wypadki (dwa – ściany, jeden – podbierki);
- przebywanie na drogach transportu – trzy wypadki;
- jazda przenośnikiem taśmowym nieprzystosowanym do jazdy ludzi – trzy wypadki (w tym jeden wypadek pod wpływem alkoholu);
- wykonywanie prac przy przenośnikach taśmowych będących w ruchu bądź przy braku zabezpieczenia stanu wyłączenia – trzy wypadki;
- obsługa maszyn i urządzeń – jeden wypadek;
- odprężenie i zły stan obudowy – jeden wypadek;
- zwarcie i poparzenie łukiem elektrycznym – jeden wypadek.

W 2014 roku, w porównaniu do 2013 roku, największy spadek wypadkowości ogółem zaobserwowano w: Kompanii Węglowej SA – o 14,8 proc. (z 901 do 768 wypadków), TAURON Wydobycie SA – o 7,7 proc. (z 78 do 72 wypadków), Siltech Sp. z o.o. – spadek o ponad połowę (z siedmiu do trzech wypadków), w KWK Kazimierz-Juliusz Sp. z o.o. – o 31,3 proc. (z 32 do 22 wypadków).

Najwyższy wskaźnik wypadkowości ogółem na 1000 zatrudnionych w latach 2009–2014 odnotowano w KWK Kazimierz-Juliusz Sp. z o.o. (30,3), natomiast najniższy w KWK Marcel (7,5).

ZAGROŻENIA NATURALNE

Polskie górnictwo podziemne charakteryzuje się trudnymi warunkami geologiczno-górnictwymi oraz występowaniem zagrożeń: metanowego, wybuchem pyłu węglowego, tąpnięciami, zawałami, pożarowego, wodnego, wyrzutami gazów i skał oraz klimatycznego.

Najbardziej niebezpieczne w skutkach są zdarzenia spowodowane zagrożeniem metanowym oraz tąpnięciami. Ich przebieg charakteryzuje się dużą dynamiką występowania danego zjawiska, powodującego niejednokrotnie katastrofalne skutki.

Statyst



ZAGROŻENIE METANOWE

W latach 2009–2014 miało miejsce 18 zdarzeń związanych z zapaleniem lub wybuchem metanu, w wyniku których zginęło 25 górników, 40 doznało ciężkich, a 31 lekkich obrażeń ciała.

W 2014 roku w kopalniach węgla kamiennego zaistniały cztery zdarzenia związane z zapaleniami metanu w wyrobiskach górniczych. W wyniku zapalenia metanu w KWK Mysłowice-Wesoła, ruch Wesoła pięciu pracowników uległo wypadkom śmiertelnym, 15 ciężkim, a 10 lekkim. Pozostałe zdarzenia nie spowodowały żadnych wypadków.

Przyczynami zapaleń metanu w 2014 roku były:

- iskry powstałe wskutek urabiania zwężonych skał kombajnami chodnikowymi (KWK Bielszowice, KWK Budryk);
 - prowadzenie w rejonie skrzyżowania ze ścianą robót strzałowych dla wymuszenia zawału skał stropowych (KWK Chwałowice).
- Po zapaleniu metanu i wypadku zbiorowym zaistniałym w dniu 6 października 2014 roku w KHW SA, KWK Mysłowice-Wesoła, ruch Wesoła prezes Wyższego Urzędu Górniczego powołał komisję, która bada przyczyny i okoliczności tej katastrofy.

ZAGROŻENIE TĄPNIAMIAMI

W latach 2009–2014 w polskim górnictwie podziemnym zaistniało 27 zdarzeń związanych z występowaniem wstrząsów

górotworu zakwalifikowanych jako tąpnięcie, w wyniku których zginęło 12 górników, pięciu doznało ciężkich, a 108 lekkich obrażeń ciała.

W ww. okresie w kopalniach węgla kamiennego doszło do 10 tąpnięć, w których zginęło czterech górników, czterech doznało ciężkich, a 28 lekkich obrażeń ciała, natomiast w kopalniach rud miedzi zaistniało 17 tąpnięć, w których zginęło ośmiu górników, jedna osoba doznała ciężkich, a 80 lekkich obrażeń ciała.

W 2014 roku w kopalniach węgla kamiennego wystąpiło jedno tąpnięcie (bez wypadku) w KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie, ruch Zofiówka, spowodowane wstrząsem górotworu o energii 8,5 x 107 J w rejonie likwidowanej ściany H-2a w pokładzie 409/3.

ZAGROŻENIE POŻAROWE

W latach 2009–2014 w podziemnych zakładach górniczych zaistniało 61 pożarów, w tym 46 w kopalniach węgla kamiennego, 13 w kopalniach rud miedzi oraz dwa w kopalni soli, w wyniku których łącznie trzech górników doznało lekkich obrażeń ciała (nie wliczono poszkodowanych w wyniku zapalenia metanu).

W 2014 roku w podziemnych zakładach górniczych zaistniało łącznie sześć pożarów, z czego pięć w kopalniach węgla kamiennego (w tym dwa związane z zapaleniem metanu) oraz jeden w kopalni rud miedzi.

Wytocznie bezpieczniej



JACEK FILIPIAK

ZAGROŻENIA ZAWAŁAMI I OBERWANIEM SIĘ SKAŁ ZE STROPU I OCIOSU

W 2014 roku w podziemnych zakładach górniczych wystąpiły:

- trzy zawały, których skutki swym zasięgiem nie objęły pracowników; miały one miejsce w następujących kopalniach:

- KWK Ziemowit w Łędzinach, w przodku przebudowy przekopu C1 na poziomie III (650 metrów) prowadzonej z użyciem materiałów wybuchowych;

- KWK Bielszowice w Rudzie Śląskiej w przekopie południowo-równoległym, poziom 1000 metrów, na dł. około 8 metrów, na skutek korozji obudowy;

- O/ZG Polkowice-Sierszowice, w komorze K-4/pas P-25 na poziomie 740 metrów, gdzie nastąpiło uwięzienie maszyny do stawiania obudowy hydraulicznej na skutek opadu skał do wyrobiska;

- pięć wypadków śmiertelnych związanych z opadem skał ze stropu, po jednym:

- w ścianach eksploatacyjnych w KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie, ruch Jas-Mos i w KWK Mysłowice-Wesoła;

- w KWK Kazimierz-Juliusz Sp. z o.o. podczas prac w podbierze związanych z przesunięciem przenośnika zgrzeblowego;

- w O/ZG Rudna, w przodku pasa P-61 z komory K-97, gdzie górnik z nieustalonych powodów opuścił kabinę maszyny i wszedł do przodka pod niezabudowany strop;

- w O/ZG Lubin, gdzie podczas kontroli pompki nastąpiło samoczynne odspojenie łąty skalnej z ociosu przy stropie, która uderzyła górnika;

- cztery wypadki ciężkie związane z opadem skał ze stropu i ociosów w wyrobiskach korytarzowych O/ZG Lubin, O/ZG Rudna, KWK Wieszowice oraz jeden w głębionym przez Kopex-PBSz SA szybie 1 Bzie w KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie, ruch Zofiówka.

Przyczynami wypadków śmiertelnych i ciężkich w roku 2014 było uderzenie górników opadającymi ze stropu bryłami węgla, skalnymi lub solnymi w następnym:

- przebywania i wykonywania prac pod niezabezpieczonym stropem;

- tolerowania przez osoby dozoru ruchu wykonywania prac pomimo nieprawidłowego stanu obudowy bądź nachylenia czoła przodka;

- niedostatecznego nadzoru nad prowadzonymi robotami przez osoby dozoru ruchu;
- niezachowania należytej ostrożności przez poszkodowanych;

- braku obrywki brył skalnych w stropie wyrobiska;

- braku właściwej oceny zagrożenia oberwania się skał ze stropu i ociosu.

W 2014 roku miało miejsce 10 wypadków śmiertelnych (z czego dziewięć w kopalniach węgla kamiennego i jeden w kopalni rud miedzi) oraz pięć wypadków ciężkich (z czego trzy w kopalniach węgla kamiennego i dwa w kopalniach rud miedzi) będących następstwem niewłaściwej eksploatacji maszyn i urządzeń.

W górnictwie podziemnym w 2014 roku zaistniało 114 wypadków, spowodowanych niewłaściwą eksploatacją maszyn i urządzeń (5 proc. wszystkich wypadków). Przyczyną większości tych wypadków to: uderzenie przez urządzenia transportu poziomego oraz przebywanie w strefie zagrożenia od pracujących maszyn i urządzeń.

Ponadto w 2014 roku miał miejsce jeden wypadek śmiertelny, którego przyczyną było poparzenie łukiem elektrycznym pracownika firmy Rudpol-OPA Sp. z o.o. w KWK Knurów-Szczygłowice, ruch Knurów.

Przyczyny wypadków śmiertelnych i ciężkich w 2014 roku to:

- jazda pracowników na przenośnikach taśmowych nieprzystosowanych do jazdy ludzi;

- wykonywanie prac przy przenośnikach taśmowych będących w ruchu;

- przebywanie pracowników w strefie zagrożenia od pracujących maszyn i urządzeń;

- jazda osób kolejką spągową nieprzystosowaną do przewozu ludzi.

ZAGROŻENIA SZKODAMI SPOWODOWANYMI RUCHEM ZAKŁADU GÓRNICZEGO

Prowadzona przez przedsiębiorców górniczych eksploatacja kopalni, w szczególności

metodą podziemną, skutkuje ujawnianiem się jej wpływów na powierzchni terenu, a także w obiektach budowlanych. Wpływy te charakteryzuje zróżnicowana wielkość oraz zasięg oddziaływania. Przyjmują one postać deformacji ciągłych, deformacji nieciągłych oraz oddziaływań dynamicznych – wstrząsów górotworu. Przedsięwzięcia niezbędne w celu zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego, ochrony elementów środowiska, ochrony obiektów budowlanych, zapobiegania szkodom i ich naprawy ujmowane są przez przedsiębiorców górniczych w planach ruchu. W 2014 roku egzekwowano od przedsiębiorców górniczych wykonanie zaleceń określonych w „Wytocznych w zakresie minimalnych wymagań treści planów ruchu podziemnych zakładów górniczych w aspekcie ochrony powierzchni”. Kontroli poddano dokumentowanie wpływów eksploatacji górniczej na powierzchnię, w tym wpływ wstrząsów generowanych działalnością górniczą. Prowadzono analizy prognoz wpływu działalności górniczej na powierzchnię w stosunku do wyników pomiarów geodezyjnych i osiągniętych wskaźników deformacji na liniach obserwacyjnych i punktach rozproszonych. Szczególny nacisk położono na wytypowane przez organy nadzoru górniczego obszary szczególnie zagrożone, dla których analizę oddziaływania górniczego na obiekty budowlane, obiekty inżynierskie i infrastruktury technicznej oraz stosunki wodne przeprowadzono w okresach kwartalnych.

W procesie decyzyjnym organy nadzoru górniczego wspomagane są przez Komisję do spraw Ochrony Powierzchni powołaną przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Od szeregu już lat w WUG monitoruje się zakres działalności górniczej w granicach filarów ochronnych i terenów chronionych, z uwagi na ich szczególny charakter. Corocznie opracowywane są raporty ujmuje kierunki zmian w zakresie wydobycia węgla kamiennego, rud miedzi, rud cynku i ołowiu. Z danych zawartych w raporcie opracowanym w Departamencie Ochrony Środowiska i Gospodarki Złożem WUG wynika, iż wydobycie węgla kamiennego z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej w dalszym ciągu maleje i w 2013 roku wyniosło jedynie 1,9 mln ton, co stanowiło 2,7 proc. wydobycia ogólnego. W zależności od rodzaju eksploatowanej kopaliny wydobycie z filarów ochronnych z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej wyniosło:

- 7,6 proc. dla węgla kamiennego;

- 42,1 proc. dla rud miedzi;

- 74,2 proc. dla rud cynku i ołowiu.

Największe wydobycie z filarów ochronnych uzyskują kopalnie węgla kamiennego, co jest uzasadnione ich ilością. Wydobycie to jednakże sukcesywnie maleje. W stosunku do danych z roku 2005 spadek ten wyniósł już

39,2 proc. W tym samym okresie wydobycie z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej zmalało o 63,8 proc. Wydobycie rud miedzi z filarów ochronnych również maleje. W stosunku do szczytowego 2002 roku – w 2013 roku spadek ten wyniósł już 57,7 proc. W tym samym okresie spadek wydobycia z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej osiągnął wielkość 61,6 proc. Tendencja spadkowa występowała także w przypadku wydobycia rud cynku i ołowiu. Spadek ogólnego wydobycia tej rudy od 2002 roku osiągnął już 48,3 proc., a w przypadku eksploatacji z filarów ochronnych 58,2 proc.

CHOROBY ZAWODOWE

W roku 2014 w górnictwie ogółem stwierdzono 499 przypadków chorób zawodowych, z czego w górnictwie węgla 453. Największy udział w strukturze zachorowalności na choroby zawodowe ma pylica płuc, stanowiąc poważny problem szczególnie wśród górników i mieszkańców dużych miast przemysłowych. W 2014 roku w górnictwie węgla stwierdzono 394 przypadki zachorowań na pylicę płuc (87 proc. wszystkich chorób zawodowych).

Niezależnie od danych otrzymywanych z Instytutu Medycyny Pracy Wyższy Urząd Górniczy pozyskuje i analizuje dane dotyczące zachorowalności na pylicę płuc w czynnych kopalniach węgla kamiennego. W latach 2009–2014 stwierdzono w nich łącznie 2003 przypadki zachorowań na pylicę płuc, z czego 319 przypadków (16 proc.) dotyczyło pracowników czynnych zawodowo, a 1684 przypadki (84 proc.) byłych (emerytowanych) pracowników (nie uwzględniono przypadków pylicy płuc byłych pracowników kopalni zlikwidowanych). W 2014 roku w czynnych kopalniach węgla kamiennego odnotowano wzrost zachorowań na pylicę płuc o 18 przypadków w porównaniu z rokiem 2013, lecz analogiczne porównanie dotyczące czynnych zawodowo pracowników wykazuje spadek o 23 przypadki zachorowań.

W 2014 roku w 16 kopalniach węgla kamiennego przypadki zachorowań na pylicę płuc dotyczyły wyłącznie byłych pracowników. Łącznie na 318 zachorowań na pylicę płuc wśród górników 24 zachorowania stwierdzono u czynnych zawodowo pracowników (14 proc.), a 294 u byłych pracowników (86 proc.).

Liczba stwierdzanych u górników kopalni węgla kamiennego zachorowań na pylicę od lat utrzymuje się na podobnym poziomie – od 300 do 400 przypadków rocznie. Najbardziej zagrożone pod tym względem są kopalnie:

- Borynia-Zofiówka-Jastrzębie;

- Halemba-Wirek;

- Piast.



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

ROZMOWA Z **ANDRZEJEM PILOTEM**, PREZESEM ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Od lat wspieramy likwidację najpoważniejszych zagrożeń środowiskowych

► **NOWY GÓRNIK: Województwo śląskie jest najbardziej uprzemysłowionym regionem w Polsce. Nikt poza nami nie ma tak wielkich problemów ekologicznych. W naszym regionie 4,9 tys. hektarów terenów jest zdegradowanych i zdewastowanych. Powstało 150 hałd i 600 mln ton odpadów. Z bieżącego wydobycia produkowanych jest rocznie 30 mln ton odpadów. Możliwości ich lokowania są coraz bardziej ograniczone, a przyczynami są deficyt terenu, kurczący się rynek zastosowań komercyjnych oraz brak szerokiej współpracy z samorządami w związku z budową infrastruktury na Śląsku. Pan należy do osób, które muszą te problemy rozwiązywać. Można je rozwiązać?**

ANDRZEJ PILOT: Celem działalności Funduszu jest współfinansowanie działań zapewniających systematyczną i trwałą poprawę stanu środowiska w województwie śląskim, w tym również tych pozwalających na zachowanie i przywracanie na jego obszarze terenów o wysokich walorach przyrodniczych i krajobrazowych. Jako instytucja wspierająca wszelkiego rodzaju działania proekologiczne udzielamy dofinansowania na zadania związane z rekultywacją terenów przemysłowych prowadzoną w kierunku przyrodniczym. WFOŚiGW wspiera realizację zadań z zakresu ochrony powierzchni ziemi (rewitalizacji terenów przemysłowych i zdegradowanych), umieszczając na „Liście zadań priorytetowych na dany rok” zadania takie jak:

- TP 1.1. Przywracanie terenom zdegradowanym wartości przyrodniczych,
- TP 1.2. Zadania z zakresu ochrony powierzchni ziemi, dofinansowane ze środków zagranicznych.

Dofinansowanie tego rodzaju zadań ze środków WFOŚiGW może wynosić do 80 proc. kosztów kwalifikowanych w formie preferencyjnej pożyczki, dla której wysokość oprocentowania wynosi jedynie 3 proc. i która może być częściowo (do 40 proc.) umorzona.

Problem rekultywacji terenów przemysłowych jest tematem bardzo trudnym zarówno z uwagi na dość skomplikowane przepisy prawne w tym zakresie, często nieuregulowany stan prawny terenów przemysłowych, jak i wysokie koszty remediacji gruntów, trudności w określeniu odpowiedzialności za degradację środowiska oraz przeprowadzenia działań naprawczych. Wskutek tego w ostatnich latach liczba zadań polegających na rekultywacji terenów przemysłowych, realizowanych przy wsparciu WFOŚiGW w Katowicach, była stosunkowo niewielka. Obecnie obowiązujące oraz projektowane dyrektywy unijne wymagają od państw członkowskich podjęcia działań w zakresie terenów

zdegradowanych lub zagrożonych degradacją, których celem jest przywrócenie funkcji społecznych, przyrodniczych i gospodarczych obszarom poprzemysłowym ze względu na rosnącą potrzebę ochrony gleb, powierzchni ziemi i wód.

Stosowne uregulowania prawne w tym zakresie wprowadzone zostały już do przepisów polskich ustawą z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2014, poz. 1101). Oczekujemy, że zmiana przepisów, szczególnie doprecyzowująca sposób tworzenia baz danych o terenach poprzemysłowych zanieczyszczonych oraz zagadnienia związane z odpowiedzialnością za „historyczne zanieczyszczenie powierzchni ziemi”, a co za tym idzie także likwidacja szkody w środowisku, będą miały istotny wpływ na podejmowanie przez przedsiębiorców oraz jednostki samorządu terytorialnego działań związanych z rekultywacją terenów. Nie można zapominać, że Fundusz od lat wspiera likwidację najpoważniejszych zagrożeń środowiskowych na terenie województwa śląskiego, będących pozostałością po eksploatacji zakładów przemysłowych – tzw. „bomb ekologicznych”. Na likwidację zagrożeń środowiskowych i rekultywację terenów przemysłowych w ramach tych działań Fundusz udzielił już dofinansowania w wysokości ponad 80 mln złotych. Były to przedsięwzięcia polegające na likwidacji:

- zwałowisk odpadów niebezpiecznych pozostałych po Zakładach Chemicznych Tarnowskie Góry w Tarnowskich Górach, w ramach działań związanych z ochroną Głównego Zbiornika Wód Podziemnych 330-Gliwice,
- osadników szlamów cynkowych Huty Metali Nieżelaznych Szopienice w Katowicach,
- zagrożenia środowiska powodowanego przez odpady azbestowe pozostałe po działalności zlikwidowanego Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacji Budowlanej Izolacja w Ogrodzieńcu,
- zagrożenia środowiska powodowanego przez odpady niebezpieczne pozostałe po Kaletańskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kaletach.

Z udziałem środków WFOŚiGW w Katowicach udało się również przeprowadzić rewitalizację przyrodniczo-krajobrazową otoczenia wieży wyciągowej szybu Prezydent oraz zespołu akwenów przemysłowych Amelung w Chorzowie.

Jeśli chodzi o finansowanie zadań związanych z rekultywacją terenów „pokopalnianych”, zdegradowanych w wyniku wydobywania kopalni, należy zwrócić uwagę, że WFOŚiGW w Warszawie, jako instytucja, której przychodami są wpływy z opłat za korzystanie ze środowiska w związku z eksploatacją i wydobywaniem kopalni, dofinansowuje działania nakierowane na zmniejszenie uciążliwości

wynikających z wydobycia kopalni, między innymi takie jak:

- rekultywacja powierzchni ziemi na terenach zdegradowanych działalnością wydobywczą,
- eliminowanie zagrożeń wynikających z zakresu budowy i użytkowania obiektów budowlanych i wyrobisk zakładów górniczych,
- monitoring stanu środowiska i przeciwdziałanie poważnym awariom w górnictwie.

► **Złożone procedury prawne utrudniają pozyskiwanie środków finansowych na przeprowadzenie procesu rekultywacji i rewitalizacji terenów. W obecnym okresie programowania z jednej strony stawia się na kompleksową rewitalizację, ale z drugiej – dostępne środki na ten cel są rozproszone pomiędzy wiele różnych programów operacyjnych czy osi priorytetowych, co jest znacznym utrudnieniem dla potencjalnych beneficjentów. Czy WFOŚiGW może koordynować działania tak, aby maksymalnie wykorzystać możliwości?**

– Państwo chyba przeceniacie nasze możliwości. Możemy wspierać, dofinansowywać, ale nie mamy wpływu na procedury, które funkcjonują. O rewitalizacji terenów mówimy w znaczeniu nadania im nowych wartości, przede wszystkim gospodarczych i społecznych. Raczej nie odnosimy tego do rekultywacji. W tym znaczeniu rozwiązanie tych problemów w miastach stanowi odrębne priorytety inwestycyjne lub działania w programach operacyjnych.

Rekultywacja w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko ujmowana jest w priorytetach inwestycyjnych środowiskowych. WFOŚiGW w Katowicach jest Instytucją Wdrażającą jedynie dla PO IiŚ, a więc nie mamy żadnych możliwości koordynowania tych zagadnień. Możemy jedynie wspierać i wspieramy projekty środowiskowe, realizowane przy wsparciu z różnych środków zagranicznych, udzielając pożyczek lub dotacji z własnych środków statutowych.

Rekultywacja terenów polega na przywracaniu ich w kierunkach przyrodniczych. Na naszej liście priorytetów mamy dwa zadania: przywracanie terenom zdegradowanym wartości przyrodniczych i zadania z zakresu ochrony ziemi finansowane ze środków zagranicznych. Możemy te działania dofinansować pożyczką nisko oprocentowaną do 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Możemy w dodatku umorzyć 40 proc. tej pożyczki, jeżeli efekt ekologiczny zostanie osiągnięty. Jednak wielkim problemem jest nieuregulowany stan prawny tych terenów. Część z nich to tereny po zakładach przemysłowych i kopalniach. Zajęliśmy się likwidacją bomb ekologicznych. Kosztowało to do tej pory około 80 mln złotych. Wspominałem już o Kaletańskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kaletach. Są w likwidacji, a samorząd będzie mógł

wkrótce przejąć znaczny obszar ziemi. Jak państwo widzicie, tam gdzie normy prawne pozwalają nam na aktywność, jesteśmy aktywni i dzięki naszej działalności wzrasta obszar terenów zielonych, których nigdy za dużo.

► **Ochrona atmosfery, odnawialne źródła energii, gospodarka odpadami, ochrona ziemi, gospodarka wodna i ochrona wód – to dziedziny, w których jest pan ekspertem. Czy można pogodzić górnictwo węgla kamiennego i energetykę konwencjonalną ze współczesnymi wymaganiami ochrony środowiska? Jeżeli tak, jaką rolę może w tym pełnić WFOŚiGW? Na przykład strażnika przepisów, koordynatora działań proekologicznych, inspiratora takich działań?**

– Prowadzimy kampanie edukacyjne skierowane do mieszkańców naszego regionu. Chodzi przede wszystkim o to, aby uświadomić, jak niebezpieczne dla zdrowia jest spalanie mułów węglowych, zły jakości węgla, a przede wszystkim śmieci. Związki chemiczne i pyły mogą być przyczyną chorób nowotworowych. Naszą kampanię kierujemy także do dzieci. One potrafią wpływać na rodziców, aby dbali o ekologię. Potrafią także zawstydić dorosłych. Naszym problemem jest tak zwana niska emisja, czyli zanieczyszczenia z pieców domowych. Ciepłownie i elektrociepłownie komunalne mogą spalać miał, ponieważ mają odpowiednie filtry. W przypadku gospodarstw domowych w grę wchodzi poważny problem ekonomiczny. Proszę pamiętać, że w 2003 roku tona ekogroszku kosztowała 350–400 złotych. W tym roku kosztuje około 800 złotych. Mamy także pewien problem z kontrolą pieców i tego, co się w nich spala. Nasz system prawny nie jest precyzyjny. Dlatego uważam, że najłatwiej byłoby przejąć rozwiązania niemieckie – kontrolerem byłby kominiarz.

Jeżeli chodzi o relacje między branżą górniczą a Funduszem, najważniejsza jest ochrona powietrza. Polityka Unii Europejskiej zmierza do ograniczenia, a nawet eliminacji węgla. Ponieważ w Polsce podstawowym paliwem dla energetyki jest węgiel, naszym zadaniem jest wdrożenie czystych technologii węglowych, dzięki którym udowodnimy, że surowiec ten nie musi być paliwem niszczącym środowisko naturalne. Grupa europejskich radykalnych ekologów mówi o Polsce jako o największym trucicielu w UE. To niesprawiedliwe. My współfinansujemy projekty służące ochronie środowiska. Na przykład w kopalni Krupiński współfinansowaliśmy budowę instalacji do produkcji ekologicznego paliwa Varmo. Do jego produkcji są wykorzystywane tak zwane muły węglowe. To oznacza, że nie tylko powstaje ekologiczne źródło energii, ale zmniejszają się hałdy z pokopalnianymi odpadami.

Rozmawiali:
**HANNA KRZYŻOWSKA,
SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

Turecki Włoch dla rodziny



MATERIAŁY PRASOWE

Nowy sedan Fiata ma długość 4,5 m, szerokość 178 cm, wysokość 148 cm i rozstaw osi 264 cm

Nowy, rodzinny sedan Fiata ma długość 4,5 m, szerokość 178 cm, wysokość 148 cm i rozstaw osi 264 cm. Wnętrze ma zapewnić wygodną podróż pięciu osobom, a w bagażniku mieści się 510 l.

Fiat zapowiada bogate wyposażenie standardowe na czele z systemem Uconnect TM z pięciocalowym ekranem dotykowym. System ma umożliwić połączenie Bluetooth do zestawu głośnomówiącego i streaming audio, odczytywanie SMS-ów, sterowanie głosem, mieć gniazdo Aux i wejście USB oraz przyciski na kierownicy. W opcjach jest kamera cofania i nawigacja TomTom.

Gama silników ma obejmować cztery jednostki (po dwie benzynowe i wysokoprężne) o mocach od 95 KM do 120 KM.

Auto ma trafić do sprzedaży w końcu roku. Będzie produkowane w Turcji i kierowane na rynki Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki.

NOWA ASTRA – WIDOCZNA, ALE UKRYTA

Dziennikarze i gospodarzy szpiedzy chcieliby wszystko wysledzić, a producenci wszystko schować – ta zabawa z nowymi

modelami samochodów trwa od dawna. Przygotowywane do produkcji auta trzeba jednak sprawdzać w ruchu, także na zwykłych drogach. Często więc stosuje się kamuflaż – malowanie i oklejanie prototypu dodatkowymi częściami, żeby najważniejsze elementy stylizacji, takie jak atrapa chłodnicy, tylne światła, kształt lusterek czy bocznych kierunkowskazów pozostały jak najbardziej schowane.

Przed oficjalnym zaprezentowaniem nowego samochodu część producentów podgrzewa atmosferę, pokazując jakieś jego „aspekty” – raz podświetlony z tyłu obrys sylwetki, raz zdjęcie pojedynczego elementu, np. reflektora, albo kontur tyłu auta z zapalonymi światłami pozycyjnymi. Opel pokazuje czasem samochody w całości... ale w kompletnym kamuflażu. Ogólnie więc widzimy sylwetkę, ale w zasadzie nie daje ona konkretnych informacji co do stylizacji auta. Tym razem Opel zastosował także specjalne okleiny wnętrza, żeby w razie postojów czy zatrzymania auta na światłach nie dało się zrobić zdjęcia deski rozdzielczej.

Nowy Opel Astra w pełnej krasie ma się zaprezentować dopiero we wrześniu podczas salonu samochodowego we Frankfurcie.



MATERIAŁY PRASOWE

Gama silników ma obejmować cztery jednostki o mocach od 95 KM do 120 KM

Skoro jednak testowe egzemplarze pojawiają się na drogach, to można je pokazać oficjalnie. Oczywiście tak samo jak pojawiają się na ulicach – w pełnym kamuflażu. Oto więc pełny, choć kompletnie zafałszowany, obraz nowej Astry.

PRZEPROWADZKA INFINITI

W Sosnowcu otwarto nowy salon Infiniti – drugi w Europie wykorzystujący nowy design marki. Oficjalnego otwarcia dokonał Francois Goupil de Bouillé, wiceprezes Infiniti na rynki Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki. Gwiazdą wieczoru był natomiast prototypowy QX-30, na którego bazie ma powstać nowy crossover, zapowiadany na wiosnę przyszłego roku. Plany firmy są ambitne, bo zakładają sprzedaż w Europie 30 000 modeli QX-30 i Q-30 rocznie, podczas gdy w roku 2013 cała europejska sprzedaż marki wyniosła 3000 sztuk. W ubiegłym roku sprzedano 6000 aut, a plany na ten przewidyują 12 000 samochodów.

Smaczku prezentacji dodawała świadomość, że to pierwszy na świecie pokaz tego samochodu w salonie dealerskim. Dotąd QX-30 był prezentowany tylko na największych światowych wystawach samochodów.

Polskim przedstawicielem Infiniti jest Polska Grupa Dealerów, która dysponuje już 30 salonami 10 marek w Polsce i na Słowacji. Wraz z salonem debiutowała nowa koncepcja salonu wielomarkowego. Sosnowiecki obiekt ma trzy oddzielne salony sprzedaży połączone z tyłu wspólnym korytarzem i wspólną częścią serwisową.

NOWE TURBO TOYOTY

Silnik benzynowy, który trafi pod maskę Aurisa, to całkowicie nowa jednostka z bezpośrednim wtryskiem D-4T i systemem sterowania czasem otwarcia zaworów VVT-iW. Motor przy pojemności 1197 ccm ma mieć moc 116 KM i maksymalny moment obrotowy 185 Nm.

Samochód osiąga przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 10,1 s, a elastyczność na piątym biegu od 80 do 120 km/h wynosi 13,7 s. Jego maksymalna prędkość to 200 km/h. Jednostka zapewnia niski poziom zużycia paliwa i niskiej emisji CO₂. Auris z silnikiem 1.2 Turbo zużywa w cyklu mieszanym tylko 4,7 l/100 km i emituje 109 g/km CO₂.

Auris z nowym silnikiem trafi do sprzedaży w lipcu.

PIOTR MYSZOR



MATERIAŁY PRASOWE

Opel pokazuje czasem samochody w całości... ale w kompletnym kamuflażu



MATERIAŁY PRASOWE

W Sosnowcu otwarto nowy salon Infiniti – drugi w Europie wykorzystujący nowy design marki

PODRÓŻE MARZEŃ

Tokio – metropolia przyszłości

Tokio jest jak Mars – twierdzi Joanna Bator, pisarka i znawczyni kultury japońskiej. Przybyszowi z Europy rzeczywiście wydaje się miastem nie z tej ziemi. Zalane fluorescencyjnym światłem neonów ulice dzielnicy Shibuya i futurystyczne węzły komunikacyjne przypominają scenografię filmu science-fiction. Nic dziwnego, że wyjazd do stolicy Japonii jest marzeniem niejednego podróżnika.

Pociąg zmierzający do Asakusy pojawia się na stacji z punktualnością co do minuty. Ubrani w niemalże identyczne garnitury Japończycy ustawiają się w kolejce do wagonów. Nikt się nie tłoczy, nie przepycha. Wreszcie stojący na peronie konduktor daje sygnał do odjazdu i... zgina się w ukłon, zegnając opuszczającą stację pociąg.

DYM, KTÓRY LECZY

Największą atrakcją Asakusy, historycznej dzielnicy Tokio, jest świątynia Sensō-ji. Została wzniesiona ku czci buddyjskiej bogini miłosierdzia Kannon po tym, jak w 628 roku dwaj rybacy wyłowili złoty posążek bóstwa z rzeki Sumida.

Do wnętrza świątyni prowadzi ozdobiona charakterystycznym czerwonym lampionem Brama Piorunów. Po przejściu przez nią naszym oczom ukazuje się pięciopiętrowa pagoda. To rekonstrukcja oryginalnej budowli,

zrównanej z ziemią podczas bombardowań w 1945 roku.

Wierni przybywają do Sensō-ji, żeby poddać się uzdrawiającemu działaniu dymu ze znajdującej się tutaj kadzielnicy. Podczas naszej wizyty otacza ją tłum osób wcierających go sobie w twarz i dłonie.

OGROMNE SKRZYŻOWANIE

Całkowicie odmienna atmosfera panuje w nowoczesnej dzielnicy handlowo-rozrywkowej Shibuya. Liczne billboardy reklamowe i migoczące światła telebimów sprawiają, że przypomina nowojorski Times Square. Ta część miasta słynie głównie z największego na świecie skrzyżowania, które podczas każdej zmiany świateł przemierza aż 2,5 tys. pieszych!

Tokijczycy przecinają jezdnię w kilku kierunkach naraz i tylko sobie znanym sposobem unikają kolizji z innymi przechodniami. Skrzyżowanie Shibuya pojawiło się w wielu hollywoodzkich produkcjach, z których najbardziej znana jest trzecia część filmu „Szybcy i wściekli: Tokio Drift”.

WIERNY PIES ZE STACJI SHIBUYA

Naprzeciw stacji Shibuya, skąd wychodzi się na słynne skrzyżowanie, stoi pomnik wiernego psa Hachikō. Uwieczniony

w brzoju czworonóg należał do profesora Uniwersytetu Tokijskiego. Codziennie odprowadzał swojego pana na stację, a wieczorami wyczekiwał na jego powrót z uczelni. Pewnego dnia naukowiec dostał wylewu i zmarł w pracy. Piesek nie doczekał się już powrotu pana, ale mimo to przychodził na stację, wypatrując go w tłumie podróżnych. Po śmierci Hachikō wzruszeni lojalnością zwierzęcia Tokijczycy postawili mu pomnik, który dzisiaj jest popularnym miejscem spotkań.

SUSHI Z MĘSKICH RĄK

Kolejka do restauracji Heiroke Sushi ciągnie się wzdłuż ulicy. Po odczekaniu kilkudziesięciu minut zostajemy usadzeni na wysokich stołkach przy barze, wokół którego jeżdżą talerzyki z sushi. Zapoznawszy się z menu, wykrzykujemy zamówienie do dwóch kucharzy, przyrządzających smakowite kawałki ryżu i surowej ryby wprost na naszych oczach.

Japończycy wierzą, że mistrzami sushi mogą być wyłącznie mężczyźni. Kobiety mają wyższą temperaturę ciała, przez co niepotrzebnie podgrzewają ryż podczas formowania. W „suszarniach” z taśmociągami cena dania zależy od koloru talerzyka, na którym zostało podane. Po skończonym posiłku zbieramy więc stosik kolorowych naczyń. Japońska

uczta dla dwójki głodnych gajdzinów kosztowała nas mniej niż w Polsce!

Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Do Tokio najlepiej wybrać się wiosną lub jesienią. Na początku kwietnia miastu uroku dodają kwitnące wiśnie.

Język: Językiem urzędowym jest japoński, ale można porozumieć się również po angielsku.

Waluta: Jen japoński; 1 jen = 0,03 złotego.

Wiza: Nie jest wymagana w przypadku wyjazdów turystycznych trwających krócej niż 90 dni.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Odwiedź świątynię Meiji – to otoczone lasem sanktuarium jest popularnym miejscem ślubów w obrządku szintoistycznym.

Weź udział w ceremonii herbacianej, podczas której nauczysz się poprawnego zaparzenia zielonej, sproszkowanej herbaty matcha.

Zobacz aukcję tuńczyków na targu Tsukiji – najlepiej wybrać się tutaj wcześniej rano, bo ważące po kilkaset kilogramów okazy szybko znajdują nabywców.

MAGDALENA CHROMIK



Świątynia Sensō-ji to najczęściej odwiedzana budowla sakralna w Japonii



Ruch na skrzyżowaniu Shibuya

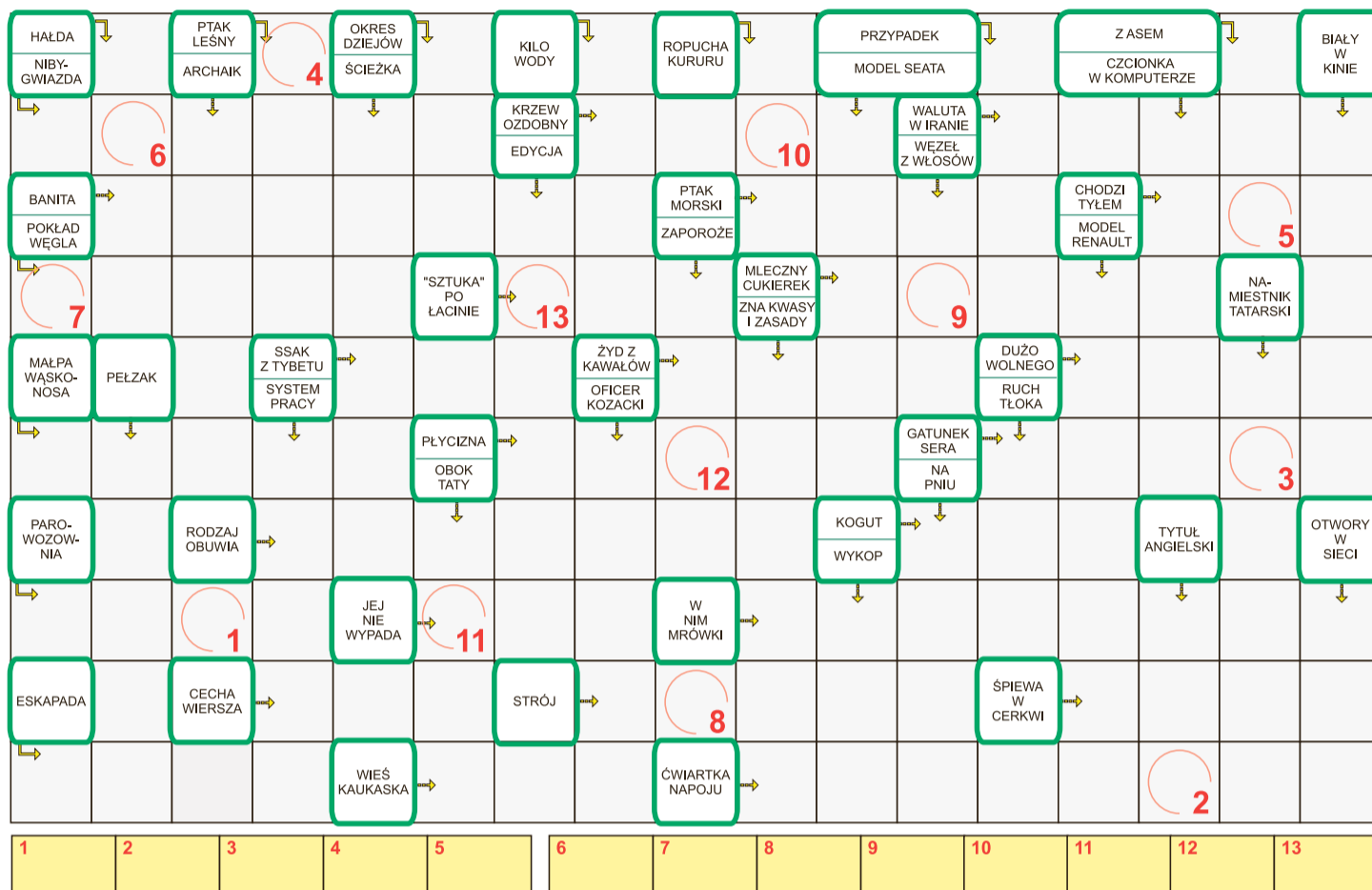


Rikszki, które pojawiły się na ulicach Tokio w połowie XIX wieku, obecnie są atrakcją turystyczną w dzielnicy Asakusa

Krzyżówka panoramiczna nr 11

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

To i owo



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: „JAKA PRACA TAKA PŁACA”. Nagrodę wylosowała: PANI ZOFIA STASIAK Z LUBINA.

PIWO PRZEZ WIEKI

Na dobrej drodze

Od pewnego czasu w świecie piwa królują małe browary rzemieślnicze, które w swojej ofercie mają ogromną liczbę trunków, reprezentujących różne gatunki. Cieszą się one uznaniem piwoszy, zbudowanych koncernowymi lagerami, pragnących nowości i ciekawych doznań smakowych. Małe browary stały się więc poważną konkurencją dla dużych przedsiębiorstw, które muszą zmienić nieco swoją ofertę, aby utrzymać się na rynku. Zrozumiał to jeden z największych browarów w Polsce – Browar w Żywcu.

Od kilku miesięcy żywiecki browar, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom coraz bardziej wymagających konsumentów, rozszerzył swoją ofertę. Wprowadzono tu piwa różnych stylów, inne niż wyłącznie lagery. Trunki warzone pod znakiem Żywieckiej Szkoły Piwowarskiej dedykowane są przede wszystkim piwoszom, którzy znudzeni są dotychczasowymi produktami i chcieliby spróbować czegoś nowego i zaskakującego.

Jednym z pierwszych nowo powstałych piw jest Żywiec Białe. Należy ono do gatunku witbier, czyli tradycyjnego belgijskiego piwa pszenicznego. Trunek przygotowany przez żywiecki browar spodoba się konsumentom, którzy preferują lżejsze piwa – ma niecałe 5 proc. alkoholu. Białe ma obfitą pianę, która długo utrzymuje się w szklance. Ma jasny kolor i jest trochę mętne. W zapachu czuć wyraźnie kolendrę i pszenicę.

Kolejną propozycją Żywca jest APA, czyli reprezentant American Pale Ale. To piwo jasne, warzone metodą górnej fermentacji.



Jest trochę mocniejsze od poprzednika – zawartość alkoholu to 5,4 proc. Cechą charakterystyczną tego trunku jest bardzo intensywny zapach chmielu, który uderza zaraz po otwarciu butelki. W smaku chmiel również jest wyczuwalny i idealnie współgra z nutami cytrusowymi i dość mocną goryczką.

Ciekawą alternatywą jest Bock, czyli żywiecka wersja koźlaka. Historia tego trunku sięga roku 1860. Do jego produkcji, oprócz chmielu i wody, użyto trzech różnych słodów: pilzneńskiego, monachijskiego i karmelowego. Bock ma dość ciemny, rubinowy kolor. Słody są wyraźnie wyczuwalne w smaku, obok

nich także karmel i niezbyt mocna goryczka. Jest to piwo średnio mocne – ma 6,5 proc. alkoholu.

Dla koneserów trunków mocnych idealnym wyborem będzie Żywiec Porter, który ma aż 9,5 proc. alkoholu. Po przelaniu do szklanki kusi ono swoim ciemnym, prawie czarnym kolorem i jasnobeżową pianą, która wspaniale komponuje się z barwą piwa. W zapachu i smaku dominują nuty karmelowe oraz czekolada i kawa. Pojawiają się także aromaty słodowe i delikatna goryczka.

Ostatnią propozycją browaru jest Żywiec Marcowe – piwo dolnej fermentacji, jasne. Ma jasną, bursztynową barwę. Brak w nim mętności, która pojawiała się przy wcześniej wspomnianych trunkach. Zapach jest intensywny, czuć w nim słody, zboże i akcenty chlebowe. Jest to piwo dość słodkie, w którego smaku wyczuwamy również minimalną goryczkę.

Nowa oferta Browaru Żywiec na pewno trafi w gust zarówno konsumentów poszukujących nowych doznań, jak i wiernych fanów tego przedsiębiorstwa. Co więcej, browarnicy planują dalej podążać tą drogą i wprowadzać kolejne nowości do swojej oferty. Na stronie internetowej browaru każdy może zgłosić na kolejny styl, który zostanie tu wyprodukowany. Wśród wielu trunków znalazły się m.in. Bitter, Strong Pale Ale, Saison, Belgian Dark Ale, Oatmeal Stout, Doppelbock, Schwarzbier i Vienna Lager. Jak widać, żywieccy browarnicy na pewno nie pozostaną konsumentom na ani odrobinę nudy.

ŹRÓDŁO: WWW.CYTRYNOWO.PL

POLSKIE DZIECI NALEŻĄ DO NAJSZYBCIEJ TY-JĄCYCH W CAŁEJ EUROPIE. Z badań Instytutu Żywności i Żywnienia w Warszawie wynika, że już 22,3 proc. uczniów szkół podstawowych i gimnazjów ma nadwagę lub jest otyłych. Najwięcej uczniów z nadwagą lub otyłych jest w woj. mazowieckim (32 proc.), łódzkim (29,8 proc.), lubelskim (24,6 proc.), zachodniopomorskim oraz dolnośląskim i opolskim. Najmniej dzieci w wieku szkolnym, które mają kłopoty z nadmierną masą ciała, jest w woj. śląskim (16,5 proc.), świętokrzyskim (18 proc.) i małopolskim (18,3 proc.). Jeśli tak dalej będzie, niedługo dogonimy niechlubną czołówkę krajów europejskich, w której są m.in. Grecja, Węgry i Wielka Brytania.

OTYŁOŚĆ NIE TYLKO JEST PRZYCYNĄ INNYCH CHOROBY PRZEWLEKŁYCH, LECZ SAMA TAKŻE JEST CHOROBA. W przypadku osób dorosłych 64 proc. mężczyzn w naszym kraju ma nadmierną masę ciała, a wśród kobiet odsetek ten sięga już 49 proc. Według opublikowanych niedawno prognoz Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) epidemia otyłości będzie narastać w całej Europie.

W 2014 ROKU JUŻ CO DRUGI DOROSŁY POLAK POSIADAŁ KREDYT – WYNIKA Z DANYCH BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ. Wśród kredytobiorców jest nieco więcej kobiet niż mężczyzn. Najczęściej korzystają z nich Polacy urodzeni w latach 1967–1981, określeni jako Pokolenie X. W tej grupie są to głównie mężczyźni. Za to w pokoleniu seniorów dominującą grupę stanowią panie. Największą aktywność kredytobiorców można zauważyć wśród mieszkańców województwa lubuskiego, zaś najmniejszą w województwie podlaskim, gdzie tylko 39,1 proc. osób korzysta z kredytu. Średni poziom aktywności kredytowej jest znacznie wyższy na zachodzie Polski w stosunku do wschodniej części kraju. Na skłonność do zaciągania kredytów w istotnym stopniu wpływa wiek.

WIĘKSZOŚĆ KRAJÓW EUROPEJSKICH PODNIOSŁA BĄDŹ JEST W TRAKCIE PODNOSZENIA WIEKU EMERYTALNEGO. Irlandczycy i Finowie będą musieli pracować do 68. roku życia. Najdłużej aktywnej zawodowo będą obywatele Danii. Ten kraj jest jednym z kilku starających się powiązać długość życia z przedłużaniem wieku przejścia na emeryturę. Przewidywany wiek emerytalny w roku 2050 ma tam wynosić 69 lat. W Niemczech też trwa podnoszenie wieku emerytalnego i zrównanie go dla kobiet i mężczyzn na poziomie 67 lat. W zeszłym roku Bundestag uchwalił pakiet ustaw umożliwiających osobom, które przez 45 lat płaciły składki na ubezpieczenie społeczne, przejście na pełnopłatną emeryturę. Jest to możliwe w wieku 63 lat.

D W U T Y G O D N I K

Górnik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNY: Sławomir Starzyński

Redaguje zespół

WYDAWCA: Hanna Krzyżowska

Oficyna Wydawnicza „Górnik”,

40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47,

tel. 32 352 03 09; tel. 500 27 88 66.

E-MAIL: redakcja@nowygornik.pl;

strona internetowa www.nowygornik.pl

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,

Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

KARBON 2**FASING** S.A.KETTENWERK
BECKER PRUNTE
FASING GroupMOJ S.A.¹⁹¹³
Grupa Fasing**FASING**
ENERGIA

山东发兴

Grupa FASING



Synergia Możliwości

Producent:

- tańców ogniwowych
 - okrągłych
 - płaskich
 - kompaktowych
- ogniw złącznych
- tras przenośnikowych
- sprzęgieł
- wiertarek
- kotwiarek
- zgrzebet
- agregatów hydraulicznych
- odkuwek
- Generalny Wykonawca instalacji dla bioenergetyki

www.fasing.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie